Konwencja młodzieżowa

Miechów, 20-21. VI. 70 r.

O tym, że nasz Dobry Ojciec błogosławi nam pracę młodzieżową, możemy się przekonywać ciągle na nowo. Dowodem tego mogą być często ostatnio organizowane liczne zjazdy młodzieży, na których wyraźnie dało się odczuć obecność wśród zgromadzonych Pana Jezusa Chrystusa. „On przechadza się w sercach naszych” – możemy powtórzyć za jednym z wielkich mężów Bożych.

W ubiegłym roku radowaliśmy się, pisząc o spotkaniu naszej młodzieży w miejscowości Gaj (patrz „Na Straży” nr 6/69); to dobrze, że młodzi chcą swój rok nauki rozpoczynać z Bogiem. Z jeszcze większą radością chcemy poinformować Was, że rok ten, rozpoczęty w tak błogosławiony sposób, zakończyliśmy podobnie. Młodzież miała okazję do uwielbienia Boga za otrzymane błogosławieństwa poprzez pieśni, recytacje, modlitwy na konwencji młodzieżowej w Miechowie. Oficjalnie Konwencja była zaplanowana na dzień 21 czerwca. Ponieważ większość młodzieży ukończyła swoje zajęcia szkolne 20.6. i dzień ten stał się pierwszym dniem błogosławionej uczty duchowej dla naszych pociech. W sobotę mieliśmy okazję wysłuchać z uwagą wykładu br. Gumieli J., związanego z naszą doktryną. To bardzo ważne, aby młodzież orientowała się, dlaczego ich rodzice wierzą tak, a nie inaczej.

Pozostały czas, aż do wieczora, spędziliśmy na śpiewaniu pieśni przy akompaniamencie muzyki. To cudowne śpiewać Panu na chwałę w otoczeniu przyrody. Wówczas tak bardzo widoczna jest potęga naszego Stwórcy. Długo w stronę wspaniale rozgwieżdżonego nieba wznosiły się nasze pienia. Dzień zakończyliśmy wspólną Modlitwą Pańską. Wszyscy uczestnicy znaleźli noclegi w gościnnym domu braterstwa miejscowego. Drugi dzień konwencji był nie mniej błogosławiony. Poranne nabożeństwo prowadził br. J. Dąbek. Wspólną pieśnią „Nim wyszedłeś dzisiaj z domu” przypomnieliśmy sobie o potędze modlitwy. Jako pierwszy usłużył br. Z. Skadłubowicz z Wrocławia. Brat na przykładzie historii Estery mówił o naszym powołaniu. Wszyscy tę historię na pewno znamy doskonale, więc nie będziemy jej tu przytaczać. Brat mówca wskazał na pewne podobieństwo: naród żydowski, podobnie jak Wasity zlekceważyła króla Aswerusa, zlekceważył, odrzucił Zbawiciela. Dla nas, pogan, fakt ten nabrał wielkiego znaczenia, gdyż dzięki temu możemy modlić się do jedynego prawdziwego Boga. Dla większej orientacji podajemy kilka wersetów zacytowanych przez mówcę: Efezj. 2:4; 1 Piotra 1:1-6; Hebr. 11:38-40.

Po niedługiej przerwie usłużył br. S. Kaleta. Jeszcze przed jego wystąpieniem mogliśmy wysłuchać pieśni w wykonaniu naszego zespołu śpiewaczego. Brat Kaleta za podstawę swych rozważań obrał tekst z listu św. Pawła do Kolosan 2:1-8, a w szczególności wiersz 8: „Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce, filozofią i czczym urojeniem…” Na wstępie brat omówił filozofię naszej wiary. Jest ona tak bardzo logiczna, że nie potrzebujemy się bać konfrontacji jej z jakąkolwiek inną. Brat przytoczył także ważne słowa, które pragniemy zacytować: „Tam gdzie się kończy mądrość filozofów, znajdujemy zawsze potężne słowo – Bóg”. Inaczej mówiąc, cokolwiek dzieje się na świecie, możemy sprowadzić do wspólnego mianownika, którym jest Bóg. Ten akcent wszechobecności Boga przebijał się również w recytowanym później wierszu pt. „I wszystko woła jest Bóg”.

Po przerwie obiadowej mogliśmy wysłuchać wykładu br. A. Kozaka. Warto chyba nadmienić, że brat Adam wiele swego czasu poświęca młodzieży. Podstawą jego rozważań był werset z Listu św. Pawła do Filipian 4:8. Mówił on o tym, że życie ludzi wierzących, a tym bardziej młodych, narażone jest na różne wpływy. Wpływy te mogą być dobre względnie też złe. Jesteśmy narażeni również na złe wpływy. Dlaczego tak się dzieje? Powód jest prosty: gdybyśmy byli dziećmi tego świata, Szatan nie potrzebowałby się martwić o nas, byśmy byli jego własnością. My jednakże jesteśmy wierzącymi i dlatego będziemy stale obiektami ataków Szatana. Biblia bardzo często nas ostrzega przed tymi wpływami, np. Przyp. 4:23-25. Słowo Boże daje nam zapewnienie i obietnice. Brat mówca wspomniał także, że Bóg i Pan Jezus Chrystus będą nas zawsze strzec:

> „Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie…” (1 Piotra 1:5).

Podczas konwencji mogliśmy wysłuchać pięknych pieśni wykonanych przez naszą młodzież.

Słowa jednej z pieśni mówią: „Mijają dni, czas szybko mknie wciąż w bezpowrotną dal”. Istotnie, czas szybko mknie, szczególnie wtedy, gdy coś, na co czekaliśmy bardzo długo, stało się faktem.

Minęły 2 dni spędzone przy Słowie Bożym i wszyscy z pieśnią na ustach rozjechali się do swych domostw, unosząc w sercach miłe wspomnienia, które kiedyś, w bardziej trudnych chwilach naszego życia, na pewno odżyją.

„Gdy droga zbyt trudną wydaje ci się, to z śpiewem za Panem idź w ślad. Szatana to złości, gdy wiary brzmi pieśń – lecz Jezus nasz słucha jej rad!”.

Redakcja
R-
„Straż”